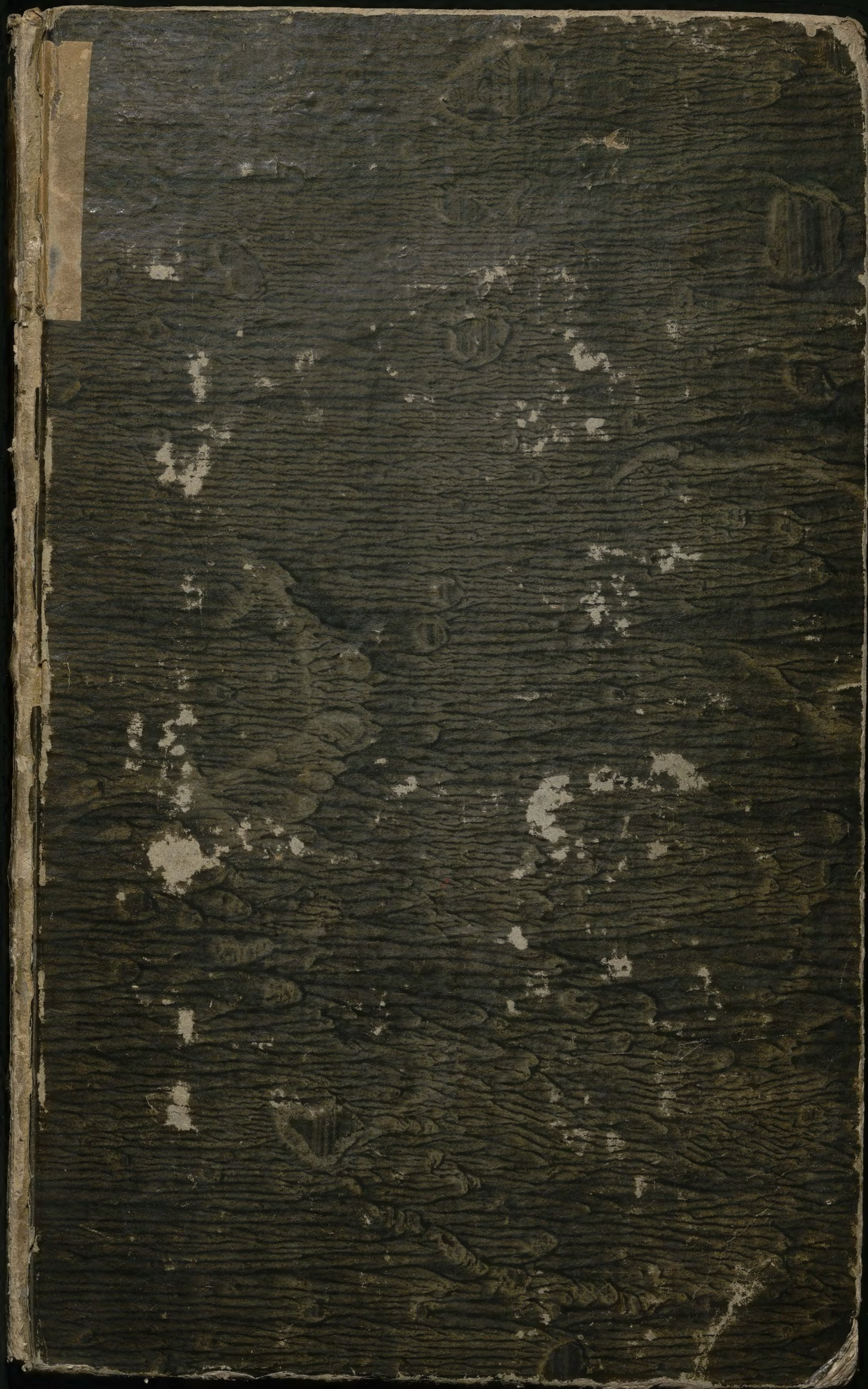



8957

14-15 45-

PRZYMOWIENIE SIĘ
ET TURNO
JASNIE OSWIECONEGO XIĄZĘCIA JEGOMOSCI
JOZEFA
Z PRUS
IABŁONOWSKIEGO
STAROSTY ORYSZKOWSKIEGO
POSŁA CZERNIECHOWSKIEGO
NA RUGACH POSELSKICH
DNIA 3. 9bra 1786. ROKU.

O To przedostatni wotuię Poseł. Bogdayby me usta, tchnięnia mego tłumacze godne były tey Praw Swiątyni, tego świadectwa Mężow wybranych z Wolnego Kraiu. Niech podłość, ta niewolnictwa zaraza bezstronnego przekonania Narodu z serca mego wymazać niepotrafi.

Ciąg sprzecznych okoliczności lat wielu postrzegać czułym Obywatelom nakazuie, iż zbyt iest wiele przyczyn do zguby, i nieszczęść Kraiu Naszego, żeby ich liczbę powiększać. Wszakże takie umykać zdarzenia istotną wszystkich rządow powinnością, wolnych szczególniey.

Przezacny Stanie Rycerski wspomnieymy wcześnie dla Naszego bespieczeństwa, iż nigdy Potężny Praw Kraiowi Kardynalnych razem niegwałcił, od mnieyszych Praw złamania ta idzie klęska, potym dopiero następuie swobod, i wolności utrata.

Te to są ważne przyczyny byśmy wszystkie święte szanowali Prawa, ich raczey bądźmy niewolnikami, niżeli wzgardliwey wolnym ludziom przemocy. *Simus servi legum ut liberi esse possimus*, rzekł niegdyś cnotliwy Prawodawca wspołeczności bydź chcącey wolną, i szczęśliwą.

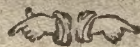
W dwoch Kołach obranych Posłow Podolskich słyszeliśmy legalności tłumaczenia, wszyscy to pewnie cnotliwi obrani na Posłow Mę-

żowie, wſzyſcy pewnie warci zaufania ſwoich Wſpół Ziomkow; lecz obrzędy przez Prawą żądane ſzczególniey Prawo 1764. Seymu *Convocationis Tit:* = Beśpieczeńſtwo Seymikow, = gdy zupełnie z ſtron obydwóch przy ich obraniu dokonane nie były, niepodobna aby ci z nami nowe tworzyć mogli Prawa, ktorzy Praw dawnych zgwałcenie przy własnym widzieli obiorze.

Smutna ieſt widzieć Zacni Zgromadzeni Mężowie te niezgody ſkutki w Kraiu, gdzie zgoda ieſt wolności zasadą, ſmutnieyſze przewidzenie przyſzłości, gdy w zdarzeniu rozdwoionych umyślnie Seymikow wſzyſcy uchyleni Poſłowie umkną zdań cnotliwych, w ten czas, gdy Dobro Publiczne wielości prawych Obywateli wymagać będzie.

Nie wolno iednak źle czynić przez boiaźń by ſię kiedyś nieſtało gorzey, i przeto wſzyſtkich Poſłow Podolſkich wnoſzę uchylenie, nie zachowanie iednych z drugich krzywdą; więcey rzeknę, z krzywdą Praw Kraiu, którego ſwobody ſzanowne Naddziadowie Naſi krwią cnotliwą, i ſpokoynością nabywali.

Tak myślę względem rozdwoionych Seymikow Podolſkich, w mieyſcu zaś z którego mi wotować Woiewodztwo Naſze nakazało, a Prawo ſądzić pozwala, poſtrzedz nayzręczniey mogę, znacznieyſzą za Seymikiem u XX. Dominikanow czynionym wielości przewagę; niech bezſtronne mniemania ſądzę tych zdań prawość, lub nieſłuſzność, atoli gdy z Zacnych Poſłow niektórzy powtórnych, i ſekretnych w tey okoliczności żądaią wotow, któż ich wprzecz Prawu odmówić może, gdy ſprawiedliwość, czynność Sądownicza złączona z mocą Prawodawczą, gdy większa ſpokoyność, a tym ſamym układ rządnieyſzy całego Seymowania tego wyciągaią koniecznie, i o to z mieyſca mego wraz z innemi dopraſzam ſię.



W WARSZAWIE

w Starym Mieście pod Nrem 58.

w Drukarni PIOTRA DUFOUR, Konſyliarza Nadwornego J. K. Mci Dyrektora Drukarni Prześwietney Szkoły Rycerſkiey, Uprzywileiowanego na *Awiſy*, czyli *Donieſienia Tygodniowe*.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0024205

